

Poręczyciel zapłaci za dłużnika

Udzielając kredytu albo pożyczki, banki i inne instytucje finansowe starają się zabezpieczyć swoje pieniądze. Jeżeli nie mogą ustanowić hipoteki albo zastawu rejestrowego, wówczas żądają, aby spłatę zadłużenia poręczyli żyranci.

Umowa poręczenia ma zabezpieczyć spłatę wierzytelności, jeśli dłużnik nie oddaje pożyczonej kwoty albo zwleka z płaceniem rat w terminie. Wtedy jego zadłużenie musi spłacić poręczyciel albo poręczyciele. Poręczyciel zapłaci nie tylko pożyczoną kwotę, lecz również należne odsetki. Następnie poręczycielowi będzie przysługiwało roszczenie w stosunku do dłużnika o zwrot uiszczonej za niego kwoty. Może go dochodzić nawet na drodze sądowej, a potem, mając już wyrok opatrzony klauzulą wykonalności, może wszcząć postępowanie egzekucyjne.

Wierzyciel może nawet uzależnić udzielenie pożyczki od tego, że za jej zwrot poręczą żyranci.

Umowa na piśmie

Przez umowę poręczenia poręczyciel zobowiązuje się do zapłaty należności wierzycielowi, gdyby dłużnik tego nie zrobił. Aby umowa skutecznie zabezpieczyła zwrot pożyczonych pieniędzy, należy zawrzeć ją na piśmie. Zawierana jest ona z inicjatywy wierzyciela, a jej stronami są wierzyciel i poręczyciel albo poręczyciele. Umowa poręczenia zawarta w formie ustanej nie będzie ważna.

Poręczyciel płaci dopiero wówczas, gdy dłużnik opóźnia się z uiszczeniem w terminie należności. W dodatku wpłaca tylko nie uiszczoną jeszcze część pożyczonej kwoty.

O zwłoce dłużnika bank lub inna instytucja finansowa muszą go jednak zawiadomić.

Po uregulowaniu należności poręczyciel powinien natychmiast poinformować o tym dłużnika. Chodzi o to, aby bank dwa razy nie otrzymał tej samej kwoty: od dłużnika i od poręczyciela.

Gdyby wierzyciel nie dopełnił swoich obowiązków, a dłużnik, wprawdzie z opóźnieniem, ale zapłacił, to wówczas nie przysługuje mu roszczenie do dłużnika o zwrot kwoty. Zwrotu pieniędzy może się wówczas domagać od banku albo od wierzyciela.

Zdarza się też, że dłużnik wprawdzie wiedział o tym, że poręczyciel zapłacił, ale sam też uregulował ratę zadłużenia. Przyjmuje się wówczas, że działał w złej wierze i poręczyciel może do niego wystąpić z roszczeniem o zwrot tej kwoty.

Poręczenie najczęściej zawierane jest za wiedzą dłużnika. Ma on obowiązek niezwłocznie zawiadomić poręczyciela o tym, że dług zapłacił, aby nie dopuścić do takiej sytuacji, gdy zapłacą obaj: dłużnik i poręczyciel. Gdyby jednak dłużnik nie zawiadomił poręczyciela, a on z kolei wpłacił pieniądze do banku lub innej instytucji finansowej, to wówczas poręczyciel może domagać się od dłużnika zwrotu uiszczonej kwoty pod warunkiem, że sam nie działał w złej wierze.

Wprawdzie poręczyciel musi zaspokoić roszczenia wierzyciela na podstawie zawartej umowy poręczenia, ale może potem sam wystąpić z pozwem do sądu przeciwko dłużnikowi o zwrot wpłaconej kwoty.

Zanim pójdziemy do sądu

Przed skierowaniem sprawy do sądu poręczyciel najpierw powinien zwrócić się do dłużnika, aby oddał mu należność i określić termin, do którego musi to zrobić. Do pozwu należy dołączyć załączniki potwierdzające istnienie roszczenia. Powinna to być umowa poręczenia, dokumenty potwierdzające zapłatę określonej kwoty dochodzonej pozwem oraz korespondencja z dłużnikiem o zwrot długu.

Warto uzyskać wyrok zasądający roszczenie, nawet jeżeli teraz dłużnik jest niewypłacalny. Należność określona w wyroku przedawnia się po upływie dziesięciu lat i zawsze można liczyć na to, że w tym czasie kłopoty finansowe dłużnika skończą się i ureguluje on zadłużenie.

Podstawa prawna

- Art. 876-887 ustawy Kodeks cywilny Dz. U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.